

12. rocznica katastrofy smoleńskiej

10 kwietnia 2010 roku zdarzyła się jedna z największych tragedii w dziejach III RP. W katastrofie samolotu Tu-154 zginęło 96. osób polskiej delegacji udającej się na obchody rocznicy Mordu Katyńskiego. Wśród ofiar była Para Prezydencka – Lech i Maria Kaczyńscy, wielu cenionych polityków i osobistości społecznych, duchowni różnych wyznań oraz cała załoga samolotu. W tym roku mija 12. lat od tego tragicznego wydarzenia.

Znicze i łzy

Do katastrofy na lotnisku w Smoleńsku doszło dokładnie o godz. 8.41. W Polsce był to wczesny, sobotni ranek. Wielu z nas jak zawsze w taki dzień przerzucało leniwie kanały w telewizorze, gdy nagle na nich wszystkich zaczęły się pojawiać tzw. „czerwone paski” znamionujące szczególnie ważne wydarzenia.

Z osłupieniem i wręcz niedowierzaniem patrzyliśmy na doniesienia napływające ze Smoleńska. Chcieliśmy mocno wierzyć, że to co widzimy, to jakiś nierealny sen, że to nie dzieje się naprawdę. A jednak w miarę napływu kolejnych informacji trzeba było pogodzić ze strasznymi faktami. Wielu z nas zareagowało bardzo emocjonalnie na tej miary tragedię. W Warszawie, od pierwszych chwil po katastrofie, pod Pałacem Prezydenckim zaczęto ustawiać tysiące zniczy, a obcy sobie ludzie - obejmowali się i nie kryli łez.

Białostockie ofiary

Wśród ofiar Katastrofy Smoleńskiej były również wybitne osoby pochodzące z naszego regionu. To tam, na pokładzie samolotu Tu-154 dopełnił się los, pochodzącego z Białegostoku, ostatniego Prezydenta RP na Uchodźstwie – Ryszarda Kaczorowskiego. Wraz z nim zginął ceniony, współczesny białostocki polityk, Wicemarszałek Senatu i Sejmu – Krzysztof Putra.

Ogromną stratą dla społeczności prawosławnej naszego regionu była śmierć w katastrofie Prawosławnego Ordynariusza Wojska Polskiego – Arcybiskupa Mirona, który zaledwie trzy dni wcześniej przewodził uroczystościom Święta Zwiastowania NMP w supraskim monasterze. Ponadto wśród załogi samolotu była, jakże pełna chęci do życia, niespełna 25-letnia stewardessa – Justyna Moniuszko, która już nie powróciła tego lotu do swojego rodzinnego domu na białostockiej Wygodzie.

Jerzy Górko

